

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko - Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Nie będzie Polski B

P. wicepremier Kwiatkowski w Wilnie! Fak ten ma swoją wymowę. Przyjazd ten następuje w chwili, gdy Sejm przeprowadza generalną debatę budżetową; w chwili gdy luty prac w Centralnym Okręgu Przemysłowym — beniaminku Polski w latach 1936—1940. Przyjazd ten ma swoją wymowę z tego jeszcze powodu, że to p. minister Kwiatkowski rzucił hasło: zrównać Polskę B z Polską A. On to przecie pierwszy użył tego terminu: Polska B. On to przecie rysował ten obraz — Raryturę: państwo złożone z dwu części, jednej tętniącej życiem i drugiej borykającej się z trudnościami... odziedziczony po zabójcy. On to przecie wskazywał na absurdalność podobnej sytuacji, na największe niebezpieczeństwo dla siły, zwartości, jednolitości państwa.

Stoimy w podobnej sytuacji, jaką zastał ongiś Kazimierz Wielki. Ten jedyny władca, który w dziejach Polski uzyskał tytuł Wielkiego za to, że „zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną”. Odziedziczył on przecie państwo złożone z części, przez blisko dwa wieki żyjących życiem odrębnym, mających warunki odmienne, strukturę przeróżną, patrzących na siebie nieufnie. Dokola czyhali wrogowie, wobec których młode odródkowane Królestwo zdawało się tak słabe, jak płomyk świecy na wietrze. Łokietek mieczem wywalczył niepodległość. Kazimierz dopełnił dzieło Łokietkowego i dopełnił wspaniałe. Dwa

zrealizował zadania: wzmocnił Polskę gospodarczo i wykształcił ludzi, którzy pracę jego powiedli dalej. I nie byłoby bez Wielkiego Króla ni Unii, ni Grunwaldu, ni rozwoju kultury polskiej, ni imperializmu na wschodzie, ni tronu austro-węgierskiego, ni Rusi Czerwonej, ni żadnego z tych wielkich osiągnięć, które uzyskała Polska Jagiellońska. On kładł tylko podwaliny pod mocarstwo, ale podwaliny te były z rzetelnego granitu, mocną zaprawą spojonego, głęboko osadzonego w ziemi. Odszedł z tytułem Wielkiego, a mimo że części ojcowizny musiał się wyrzec, to co pozostało, stopił w jedną wspaniałą bryłę — Polskę murowaną.

Zapewne, wszelkie analogie historyczne są mało ścisłe. Tym nie mniej podobieństwo zadań tamtej epoki i naszej bije w oczy. Przed kilku laty Polskie Radio nadało cykl reportaży pod wspólnym tytułem: „Wzdłuż granic Polski”. Tym, co cyklu tego słuchali, utkwili niewątpliwie w pamięci reportaże z nad granicy Prus Wschodnich. Reporter opisuje okolice Mławy. I oto właściwa granica, granica, która rozdziela dwa kraje o różnej strukturze gospodarczej i kulturalnej — to nie jest dzisiejsza granica prusko-polska, — to dawniejsza granica niemiecko-rosyjska. Mława — to jeszcze brudny, ciemny, wyboisty, „u-jedyny gorod”. O kilka kilometrów na zachód — to inny kraj: inne drogi, inna gospodarka, ba! nawet inna energia, inna inicjatywa, inny człowiek. Oto jest granica Polski A i Polski B. Oto jeden z najstraszliwszych skutków rozbiorów.

Granice polską wyrąbał mieczem żołnierz polski. Żołnierz polski odbudował byt polityczny Rzeczypospolitej. Ale zabójca na Zachodzie pozostawił nam Polskę A, na Wschodzie — Polskę B.

I tu mamy przyczynę różnic, często wzajemnych kwasów, zazdrości, niechęci. Tu mamy olbrzymi, podstawowy, najbardziej palący problem Polski współczesnej.

Dopiero wtedy powiemy, że dzieło Odrodzenia jest ukończone, gdy zezwoli ostatnia rysa dzieląca obie połowy państwa, gdy ostatnia cegła położona ręką polskiego robotnika wyrówna wyrwę w tej części, która nosi nazwę Polski B. Gdy Polska B w ogóle przestanie istnieć!

I dlatego przyjazd do Wilna człowieka, który tę historyczną szeregę dojrzał i przed przedstawicielstwem narodu w jesieni 1935 roku zlikwidowanie jej określił jako swe zadanie, ma dla nas taką wymowę.

Centralny Okręg Przemysłowy jest dla nas sprawą bardzo drogą. Jest sprawą drogą dlatego, że jest to baza, na której w czas burzy oprze się obrona narodowa. Ale nie zapominajmy o tym, że Centralny Okręg ma być potężnym skupieniem produkcyjnym również w czasie pokoju. Ten ośrodek produkcyjny wymaga konsumenta, konsumenta, który nie tylko będzie chciał, lecz również będzie mógł kupować jego wyroby. Ale żeby się to stało, trzeba jednego — trzeba ziemię tę podnieść wzwyż, zrealizować hasło wzmocnienia tętna życia gospodarczego, dzisiaj bijącego zbyt jeszcze słabo. Ze względu na odmienne warunki Centralny Okręg Przemysłowy i północno-wschód Polski nie są konkurentami, lecz wzajemnie uzupełniają się i łączą. Rozwój Centralnego Okręgu na dłuższą metę zależy od rozwoju gospodarczego Polski B. Jest to jedna sprawa, jedno zagadnienie i jedna troska.

Blisko rok temu sen. Zygmunt Beczkowicz w imieniu parlamentarnej przedstawicieli 5 województw wileńskiego, nowogródzkiego, białostockiego, poleskiego i wołyńskiego złożył na Komisji Budżetowej Sejmu następującą rezolucję:

Zważywszy:

- 1) że zadaniem polityki inwestycyjnej kraju winno być podniesienie jego zdolności obronnej i zwiększenie dochodu społecznego, bez którego to zwiększenia nie możliwe jest złagodzenie istniejącego bezrobocia oraz przeludnienia wsi,
- 2) że niezagospodarowanie Ziemi Wschodniej przez kapitał publiczny stawia te olbrzymie polacie kraju nieomal poza obrębem rynku ogólnopolskiego i czyni je hamulcem rozwoju gospodarczego całej Polski,

Senat wzywa Rząd: aby uwzględnił konieczność czynnej roli Ziemi Wschodnich w życiu gospodar-

czym całego Państwa, zwiększając wydatki dotychczasowy niski udział tych Ziemi w wydatkach inwestycyjnych Państwa, w szczególności zaś,

aby zapewnił w 4-letnim planie inwestycyjnym dostateczne środki pieniężne na rozbudowę dróg żelaznych, wodnych i błotnych, inwestycji rolnych z melioracjami na czele, urządzeń miejskich, energo-tycznych i budowę szkół.

W odpowiedzi na tę rezolucję stwierdził wicepremier Kwiatkowski co następuje:

„Rząd docenia ważność prac inwestycyjnych na Ziemiach Wschodnich z punktu widzenia najbardziej istotnego interesu politycznego i gospodarczego Państwa, jako całości i ze zaimplementowaniem Rządu jest zwiększać rozmiar inwestycji na tych ziemiach w miarę rozwijania planu inwestycyjnego”.

Dzisiejszy przyjazd wicepremiera Kwiatkowskiego do Wilna na wielką naradę gospodarczą jest dowodem, że słowa wypowiedziane przed komisją wchodzą w okres realizacji, że wicepremier Kwiatkowski wypowiedział wojnę Polsce „B”, w myśl hasła wyrównania zaległości, które Rzeczpospolita odziedziczyła po wiekowej niewoli.

Wicepremier Kwiatkowski zrealizował każde z tych zadań, których się podjął. Gdynia, Mościce, nowobudujący się Okręg Centralny — to etapy pracy. Dziś staje on przed zadaniem podniesienia gospodarczego Ziemi Północno-Wschodnich. Nie wątpimy, że realizacja tego zadania będzie nie mniej świetna niż tamtych.

Ping.

Odpowiedź min. Becka na depeszę min. Delbosa

WARSZAWA, (PAT). — W odpowiedzi na depeszę min. Delbosa, przesłaną w chwili opuszczania granic Polski, p. min. Józef Beck przesłał pod adresem francuskiego ministra spraw zagranicznych telegram treści następującej:

„Żywo wzruszony tak uprzejmymi wyrazami, w których Wasza Ekszelencja ze złości wyraził swe wspomnienia, wyniesione z pobytu między nami, pragnę Go zapewnić, że wizyta Jego w Polsce była dla nas nowym i cennym świadectwem trwałości więzów naszego sojuszu oraz głębokiej przyjaźni naszych obu narodów.

Zechce W. Eks. wierzyć, że byłem osobliście bardzo rad, mogąc Go przyjąć w Warszawie. Proszę o przyjęcie wyrazów moich bardzo serdecznych i szczerych uczuć (—) BECK”.

„Zapał mego papierosa i głosuj na mnie”

CZERNIOWCE, (PAT). — Prasa podaje, że niektórzy kandydaci do parlamentu w Rumunii zamówili w monopolu tytoniowym większe ilości papierosów z wydrukowanymi swymi nazwiskami, celem rozdania ich wśród wyborców, jako środka propagandowego. W niektórych okręgach Mołdawii rozdano już całe masy papierosów, zawierających nazwiska kandydatów na posłów i senatorów.

Wicepremier Kwiatkowski w Wilnie



Eugeniusz Kwiatkowski,
Wicepremier i minister skarbu

W związku z jutrzejszym poświęceniem nowego gmachu P. K. O. i wielką konferencją gospodarczą, która dziś się odbędzie w gmachu Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego, przybył wieczorem p. wicepremier i min. Skarbu Kwiatkowski.

Ministrowie: Kościółkowski, Poniatowski, Ulrych i Roman, oraz prezes P. K. O. Gruber i wicedyrektor Funduszu Pracy dr. Pażyński mają przybyć do Wilna dziś rano.

Francja nawiązuje rozmowy z Niemcami Flandria odwiedzi Berlin

BERLIN (PAT). Wiadomości prasy francuskiej o mającym w najbliższym czasie nastąpić przyjeździe do Berlina b. premiera Flandria wywołały duże wrażenie w tutejszych kręgach politycznych. Flandria bawi obecnie w Kopenhadze, gdzie wygłosi odczyt, po czym wstąpi do Berlina.

Jakkolwiek urząd spraw zagranicznych Rzeszy nie nadaje specjalnego charakteru politycznego pobytowi w Berlinie b. premiera Flandria, jest jednak możliwe, że przeprowadzi on rozmowy z wybitnymi osobistościami świata politycznego, m. in. z min. Rzeszy Neurathem.

Likwidacja band terrorystycznych w Palestynie

JEROZOLIMA (PAT). Wysiłki podjęte w ostatnich tygodniach przez wła-

dze do celu stłumienia terroru, zadają — jak się zdaje — dotkliwy cios ruchowi powstańcemu.

Zdaniem policji sprawcy zamachu należą do dwóch band, z których każda liczy około 60 osób, operujących w północnej i południowej części Palestyny. Formacje terrorystyczne otrzymują zza granicy pomoc pieniężną i amunicję. W ubiegłym tygodniu terroryści otrzymali mieli 600 funtów palestyńskich i materiały wybuchowe.

Policja aresztowała trzy osoby, po dejrane o zamordowanie gubernatora Andrews. Jeden z aresztowanych przyznał się do zbrodni.

Sprawę Doboszyńskiego rozpatrzy Sąd lwowski

WARSZAWA, (PAT). — Sąd Najwyższy na wniosek Sądu Okr. w Krakowie w dniu wczorajszym na zasadzie artykułu 40 KPK ze względu na zabezpieczenie prawidłowego wymiaru sprawiedliwości przekazał sprawę Doboszyńskiego Sądowi Okr. we Lwowie.

Mobilizacja cywilna w Hiszpanii

BARCELONA, (PAT). — Minister pracy wydał wczoraj dekret nakazujący mobilizację cywilną wszystkich Hiszpanów w wieku od 18 do 50 lat, a będących w obecnej chwili bez pracy. Wszyscy zareje-

strowani bezrobotni w wieku od 18 do 40 lat mają być natychmiast wcieleni do specjalnych oddziałów. Dekret ustala szczegóły przeprowadzenia tej cywilnej mobilizacji.

Ci Majorkę a tamci Minorę zbombardowali

SEWILLA, (PAT). — General Queipo de Llano, w swym przemówieniu radiowym oświadczył, iż w odpowiedzi na zbombardowanie przez samoloty rządowe

portu Palma na Majorce eskadra powietrzna generała Franco obrzuciła bombami lotnisko Mahon na Minorce. Port Barcelony został również zbombardowany.

Niedoszły zamach na min. Delbosa w Pradze

LILLE, (PAT). — Przed miesiącem policja aresztowała w Valenciennes pewnego Węgry nazwiskiem Budal Kolemara, który, jak się okazało, jest szefem niebezpiecznej bandy terrorystów. Po jego aresztowaniu policja przejęła dwa sztyrowane listy, adresowane do niego do Valenciennes i do Salnt Amand. Rozszyfrowanie tych listów pozwoliło wykryć dwa przygotowane zamachy: jeden miał być dokonany w Pradze na ministra Delbosa podczas jego podróży po Europie Środkowej, drugi na generalnego gubernatora Alge-

rii. Autorzy tych dwóch listów, którzy do magali się od Kalemara pieniądze za dokonanie zamachu, zostali aresztowani w Pradze.

Spadły dwa samoloty ćwiczebne w Toruniu Cztery osoby poniosły śmierć

TORUŃ, (PAT). — Wczoraj w godzinach przedpołudniowych uległy katastrofie dwa samoloty ćwiczebne. Czterech

członków załogi samolotów poniosło śmierć.

W 125 rocznicę pobytu Napoleona w Warszawie

WARSZAWA, (PAT). — Wczoraj o g. 11 przed południem odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej, wmurowanej w fasadę hotelu angielskiego przy ul. Wierzbowej nr. 6, celem upamiętnienia 125 rocznicy pobytu w tym domu cesarza Napoleona w czasie odwrotu z Moskwy.

pis w języku polskim i francuskim: „Pamięci Napoleona cesarza Francuzów, który w domu tym spędził dzień 10 grudnia 1812 roku” — ufundowali właściciele domu z inicjatywy stowarzyszenia polsko-francuskiego w Warszawie.

Odsłonięcia tablicy dokonał P. Marszałek Śmigły-Rydz.

Tablicę z brązu, na której wyryto na

6 bram Nankinu zajęli Japończycy

TOKIO (Pat). Według wiadomości ze źródeł japońskich o godz. 12.30 (czas lokalny) wojska japońskie przy stały do generalnego natarcia na pozycje chińskie w Nankinie.

Dowództwo chińskie pozostawiło ultimatum generała Matsui bez odpowiedzi.

O godz. 17 według czasu miej-

scowego wojska japońskie wkroczyły do stolicy Chin Nankinu przez bramę Kuanghua, w południowo-wschodniej części miasta.

Na skutek zajęcia bramy Kuanghua Chińczycy wycofali swe załogi ze wszystkich bram na wschodzie i południu Nankinu, które zostały zajęte w godzinach wieczornych. Atak na

bramy Nankinu prowadzony był koncentrycznie, przy udziale lotnictwa i artylerii.

TOKIO (Pat). Władze japońskie oświadczają, iż wojska japońskie zajęły dotychczas 6 bram Nankinu na ogólną ilość 18.

PEKIN (Pat). Przedstawiciel japońskiej kwatery głównej oświadczył, że w murach Nankinu broni się około 20 tysięcy żołnierzy chińskich. Japońscy rzeczoznawcy wojskowi spodziewają się upadku stolicy w ciągu 2—3 dni.

To tylko jedna z faz wojny

SZANGHAI (Pat). Tutejsze koła chińskie przyznają, że kontynuowanie obrony Nankinu nie ma żadnego znaczenia wojskowego, jest jednak symbolem woli Chin do stawienia oporu nieprzyjacielowi. Utrata Nankinu, podobnie, jak i utrata Szanghaju, będzie jedynie jedną z faz wojny.

Warunki japońskie

TOKIO (Pat). Plenarne posiedzenie gabinetu aprobało decyzję, powziętą przez konferencję pięciu ministrów.

Decyzje te stwierdzają, że: 1) Japonia nie przerwie swej „krucjaty”, dopóki Chin nie zmienią swej polityki japońskiej polityki;

2) Japonia będzie domagała się ustąpienia Czang-Kai-Szeka;

3) Japonia wyraża gotowość udzielenia pomocy w dziele odbudowy Chin.

Kronika telegraficzna

— Spadła winda z górnikami. W Pribram w Czechosłowacji, w miejscowej kopecie srebra zdarzyła się wczoraj straszna katastrofa. Winda robocza, w której znajdowało się 11 górników, zerwała się i rozbiła na dnie szybu. Sześciu górników odniosło b. ciężkie rany, 5 zaś cięższe.

— W całej północnej Ameryce szalała niezwykle silna zima śnieżna. Wywołało to duże trudności komunikacyjne zarówno na drogach jak i w kolejnictwie. Wiele miast w północnej części Stanów Zjedn. pozbawione jest dowozu żywności. Szkoły, biura, fabryki i sklepy w wielu miejscach są zamknięte. Grubość pokrywy śnieżnej sięga 30 cali. Z różnych stron kraju donoszą o olicznych wypadkach śmierci skutkiem zamarznięcia. Dotychczas zanotowano 50 wypadków śmierci.

— Liczba zabitych w katastrofie kolejowej pod Castileary wynosi do 34 osób. Dotychczas wydobyto spod szczątków wagonów zwłoki 26 osób. Przeszło 40 pasażerów odniosło ciężkie obrażenia. Jest to największa katastrofa kolejowa w W. Brytanii od roku 1915.

Równoległość polityki polsko-angielskiej

LONDYN (Pat). „Yorkshire Post” omawiając podróż ministra Delbosa, stwierdza bardzo serdeczne przyjęcie jakiego doznał on w Polsce. Nikt nie mógł oczekiwać — pisze dziennik — aby między Paryżem, a Warszawą nastąpiło całkowite zidentyfikowanie poglądów na sytuację europejską, gdyż położenie geograficzne Polski stale wymaga, łatwo zresztą zrozumia-

lej wstrzemięźliwości politycznej. Nie ulega wątpliwości, że niedawne rozmowy angielsko-francuskie w najwyższym stopniu interesują Polskę. Polityka zagraniczna w granicach, w jakich tego wymagają specjalne warunki, wykazuje pewną równoległość z polityką brytyjską — oświadcza „Yorkshire Post”.

Dziś wielka rada faszystowska powzięła ważne uchwały

RZYM, (PAT). — Całkowite milczenie, jakie zachowują tutejsze koła oficjalne i półoficjalne na temat dzisiejszego posiedzenia wielkiej rady faszystowskiej, zrodziło mnóstwo pogłosów i domysłów krążących zarówno w społeczeństwie włoskim, jak i w kołach dyplomatycznych.

Za najbardziej prawdopodobną uchodzi wiadomość, że wielka rada faszystowska powzięła decyzję o definitywnym wystąpieniu Włoch z Ligi Narodów. Równocześnie jednak specjalnie uroczysty charakter dzisiejszego posiedzenia wielkiej rady faszystowskiej oraz nawoływania prasy do plebiscytowego udziału społeczeństwa w decyzjach, które będą zakomunikowane ludowi w balkonu pałacu wene-

kiego, zrodziły przypuszczenie, że wielka rada faszystowska powzięła uchwały, przekraczające ramy zagadnień, związanych z Genewą.

Nie brak przypuszczeń, że decyzje wielkiej rady faszystowskiej dotyczyć będą stanowiska Włoch wobec t. zw. demokracji zachodniej, z którymi ostro polemizował niedawno „Popolo d'Italia” zapowiadając, iż na pogroźki ekonomicznego okrażeń państw totalnych, Włochy odpowiedzą wzmocnieniem pogotowia wszystkich swych sił moralnych, ekonomicznych i wojskowych. Mówi się też o możliwości zajęcia przez Włochy nowego stanowiska wobec Hiszpanii i komitetu londyńskiego.

KALENDARZ LEŚNY

1938 NA ROK 1938

Pod redakcją WACŁAWA DANKIEWICZA.

Rocznik XIII. Cena zł. 3.— (łącznie z przesyłką)

BOGATA TREŚĆ INFORMACYJNA I NAUKOWA.

SKŁAD GŁÓWNY:

Oddział Wileński Związku Leśników Polskich

Wilno, Wielka 66

Wysyłka za zaliczeniem pocztowym. Pożądane zamówienia zbiorowe. Wydawnictwo ukaże się w sprzedaży w końcu grudnia 1937 r.

B. sędzia i prokurator skazani za łapownictwo

LUBLIN (Pat). Sąd Apelacyjny w Lublinie wydał dziś o godz. 21 wyrok w sprawie b. sędziego Sądu Okręgowego w Czortkowie Michała Gasiorowskiego i b. prokuratora Sądu Okręgowego w Czortkowie — Sokolowskiego, oskarżonych o łapownictwo oraz Izaaka Bergmana z Czortkowa, oskarżonego o pośrednictwo w łapownictwie. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego w

Lublinie w stosunku do Gasiorowskiego, który skazany został na 8 lat więzienia 3.300 zł. grzywny i utratę praw na przeciąg lat 6, a w drodze amnestii uzyskał zmniejszenie kary o 2 lata i zaliczenie aresztu śledczego od dnia 28 marca 1936 r. oraz w stosunku do Sokolowskiego, skazanego na 4 lata i 6 mies. więzienia i utratę praw na przeciąg lat 6, któremu na mocy amnestii darowano karę grzywny i zaliczono areszt śledczy od 4 kwietnia 1936 r.

Izaakowi Bergmanowi Sąd Apelacyjny zmniejszył karę z 7 lat i 6 mies. do 7 lat więzienia i skazał go na utratę praw na przeciąg lat 8. Na mocy amnestii karę tę złagodzono do lat 6. Ponadto zasądzone od niego 13 tys. zł. grzywny.

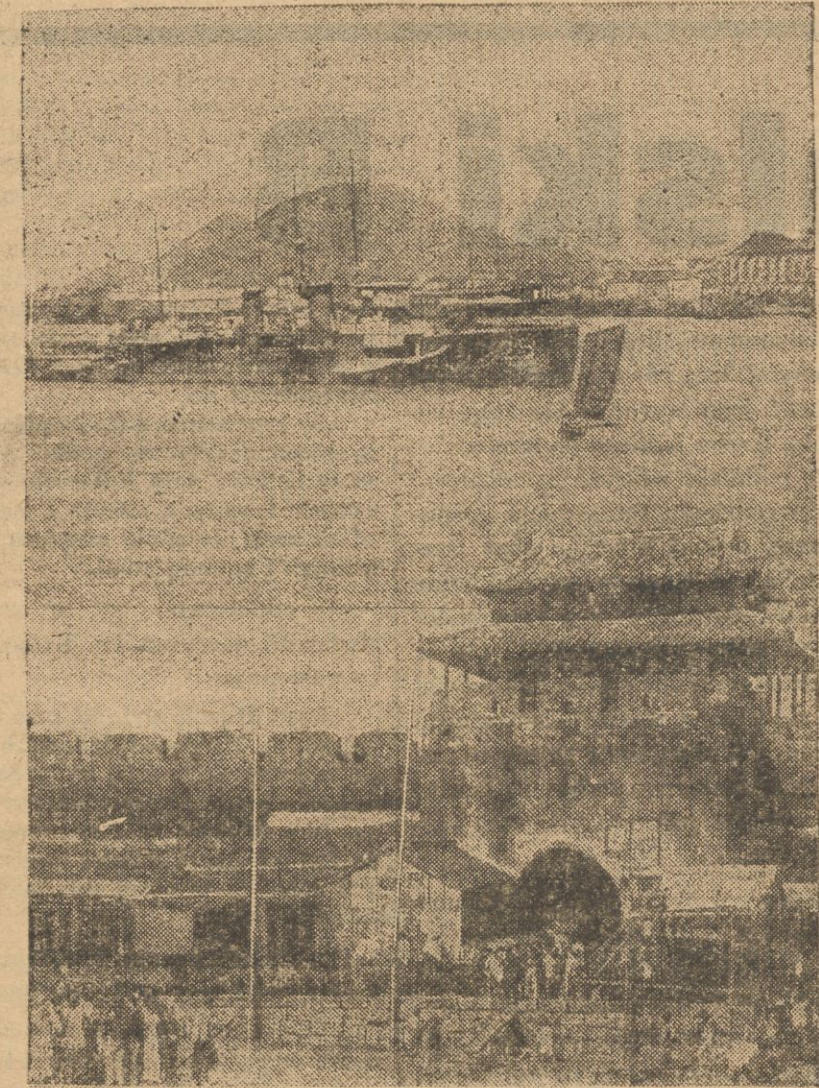
Spólnicy mordercy paryskiego

PARYŻ, (PAT). — W sensacyjnej sprawie mordercy Wiedemana, której prasa francuska poświęca całe strony i która porównywana jest do słynnej sprawy czarnego Landu, upiory z Duesseldorfu, zaszedł dziś nowy nieoczekiwany zwrot.

Poszukiwani przez władze śledcze Lyonu, dokąd prowadziły ostatnie ślady, zostali odnalezieni przez policję pod Paryżem. Jeden z nich niejaki Blanc odgrywał w tej sprawie rolę bliżej nieokreśloną, drugi natomiast nazwiskiem Million stał się na policję w towarzystwie adwokata, twierdząc, że mimowoli był świadkiem morderstwa, dokonanego przez Wiedemana na osobie młodego agenta handlowego Leblond.

Oo Borezy za szykany w bec robotników

WARSZAWA, (PAT). — W dniu 9 grudnia został zatrzymany i skierowany do miejsca odosobnienia Józef Jersak, właściciel tkalni w Żelowie, pow. łaskiego. Jersak był wielokrotnie karany administracyjnie grzywną i aresztem bezwzględny za przekraczanie przepisów sanitarnych, budowlanych i przemysłowych, a w szczególności przepisów o czasie pracy i umowie o pracy robotników, przy czym stosunek jego do pracowników zatrudnionych w tkalni nosił zdecydowanie charakter szykany.



Ilustracja góra przedstawia japońskich żołnierzy na rzece Jang-Tse-Kiang pod Nankinem. Dolna natomiast — jedną z bram miasta, obojętnego obronnym murem

B. min. Titulescu warcholi

BUKARESZT, (PAT). — Jak donosi prasa rumuńska, b. min. Titulescu wystąpił z okazji przyjazdu do Bukaresztu min. Delbosa obszerną depeszę do rządu francuskiego o sytuacji politycznej Rumunii. Fakt ten wywołał duże niezadowolenie w tutejszych kołach francuskich, a w prasie rumuńskiej spotkał się z surową krytyką i oburzeniem.

„Le Moment” zaznacza, że p. Titulescu zapomnieli najwidoczniej o zasadzie hierarchii i wystosował depeszę do prezydenta Francji, przedstawiając niemiły sposób, w jaki został przyjęty w kraju po półtorarocznej nieobecności.

„Tara Noastră” zapytuje, w jakim charakterze wysłał p. Titulescu swą depeszę i czy przypadkowo nie jest on czymś a gentem w Rumunii, tak jak swego czasu mówiono o nim, iż jest raczej ministrem

spraw zagranicznych Genewy w Rumunii, niż ministrem Rumunii w Genewie.

Przy czym prasa donosi, że Titulescu czynił starania by móc się spotkać z min. Delbosem, jednak bezskutecznie.

Teatr m. NA POH'LANCIE

Dziś o o. 8.15 wiecz.

Newsprawiedliwiona

Godzina

Uwaga żyźwiarzel

Ost zenie lwzew z rowkiem oraz szlifowanie wzdłuż na specjalnie sorowadzonym w tym celu ze Szwecji aparacie wyłącznie u O. Wilkomirskiego Wilno, ul. Sw. Jęńska 5.

Burzliwy wiec akademicki w sali Śniadeckich

Młodzież Stronnictwa Narodowego domaga się rozwiązania wszystkich organizacji akademickich nienarodowych

Zapowiedziany na wczoraj w sali Śniadeckich USB „Akademicki wiec antykomunistyczny”, zwołany przez Bratnią Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej USB, miał niezwykle burzliwy przebieg. Młodzież nie ograniczyła się niestety wymianą zdań i dyskusją, lecz zrobiła również użytek z łasek i kastetów.

W oficjalnej enuncjacji Bratniej Pomocy o motywach zwołania wiecu, powiedziannym było, że wiec zwoluje się w związku z wykryciem obrazów bezbożnych i antynarodowych w lokalu ZNMS.

Przed rozpoczęciem wiecu zaszedł na ulicy incydent pobicia przechodnia przez grupę studentów.

Ponieważ na wiecach akademickich, jak zresztą na wszelkich innych podobnych imprezach akademickich, wstęp nie studentom — jest zakazany, porządkowi Bratniej Pomocy, przeważnie z mieczykami w klapie, skrupulatnie sprawdzali legitymacje. Przedstawiciele młodzieży nie należące do Stronnictwa Narodowego skarżyli się przy tym, że sprawdzano legitymacje młodzieży nie należące do tego stronnictwa, natomiast na wiecu znalazł się cały szereg osób spod znaku „narodowego” nie studentów. Spośród nich właśnie rekrutowali się człowi mówcy wiecu, jak np. pp. Łochlin, Świerżewski i inni, którzy przecież nie są już studentami.

Część studentów interweniowała w sprawie usunięcia ich z sali u kurafora wie-

cu ks. dziekana Świrskiego, który pozostawił ich na sali.

Mówcy endeccy ostro atakowali wszystkie inne organizacje akademickie, podciągając pod wspólny mianownik komunizmu takie organizacje jak „Wiś”, TUR, Stronnictwo Ludowe, PPS, Front Morges, a z akademickich stowarzyszeń: Polską Młodzież Ludową (Kosynierów), ZPMO, Legion Młodych i rozwiązania tych organizacji ostro domagali się pozauniwersyteckie mówcy.

Do burzliwych zajęć doszło w czasie przemówienia studenta Witka, niestowarzyszonego, który podkreśliwszy stałe wzrastające niebezpieczeństwo komunizmu, zwrócił uwagę, że „narodowcy”, podciągając inne organizacje nie wspólnego z komunizmem nie mające, pod wspólny mianownik komunizmu, że służą sprawie walki z tym niebezpieczeństwem, robiąc niejako propagandę właśnie na rzecz komunizmu.

Bo czyż nie propagandą na rzecz komunizmu, mówił dalej p. Witek, jest oskarżanie o komunizm tych, którzy nie chcieli, aby w świątyni wiedzy i pracy — jaką jest uniwersytet, szalały bojówki z pałkami i kastetami? Mówca wskazał dalej, że „dla uchronienia się przed niebezpieczeństwem komunizmu, trzeba podnieść wielką ideę która by, jak mówi Żeromski, przyciemnia Wschód i Zachód”.

Młodzież spod znaku Stronnictwa Narodowego zareagowała na słowa Witka napadając na mówcę, który został pobity i

wyrzucony z sali. Bojówki z kastetami i łaskami napadły na zwolenników p. Witka, których wypchnięto na schody i tam dotkliwie pobito. Jeden z poburzonych studentów Borysewicz, został opatrzony przez pogotowie ratunkowe.

Ponadto został pobity student: Karpiej, Sidor, Milinciewicz, Kolankowski, Skarżyński i inni.

Po usunięciu opozycji wiec trwał dalej.

Przemawiali mówcy wyłącznie z obozu „narodowego”.

Wiek zakończył się około 11 w nocy przez powzięcie szeregu rezolucji.

Mędzy in. uchwalono domagać się rozwiązania wszystkich organizacji akademickich nie należących do Stronnictwa Narodowego, wprowadzenia ghetta w szkołach średnich, usunięcia asystentów i docentów Żydów i paragrafu aryjskiego dla lekarzy.

W czasie wiecu zaszedł również następujący incydent:

Kiedy student Germanuk zgłosił wniosek o wyrażenie protestu przeciwko obraźliwej pamięci Wielkiego Marszałka Polski co miało miejsce na poprzednim wiecu akademickim, młodzież „narodowa” zaczęła krzyknąć: „przeć!” i przestekadzać mówcy, tak że kurafor wiecu prof. ks. dziekan Świrski zmuszony był odebrać mówcy głos.

Dokoła uniwersytetu przez cały czas wiecu, aż do jego ukończenia czuwały wzmocnione patrole policyjne.

ZAKŁADY GRAFICZNE

„ZNICZ”

WILNO, UL. BISKUPA BANDURSKIEGO Nr. 4

Dzieła książkowe, druki książkowe dla urzędów państwowych, samorządowych, zakładów naukowych. Bilety wizytowe, zaproszenia, prospekty, afisze i wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa

WYKONYWUJĄ

PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

Otwarcie XVI Tygodnia Społecznego SKMA „Odrodzenie”

Po półrocznym przygotowaniu już jutro nastąpi w Auli Kolumnowej USB otwarcie XVI Tygodnia Społecznego SKMA „Odrodzenie”.

Tydzień ten odbił się głośnie echem w całej Polsce i za granicą. W sobotę po ciągami wieczornymi przybywają do Wilna prof. prelegenci ze wszystkich uniwersytetów polskich wraz z liczną rzeszą katolickiej młodzieży akademickiej ze wszystkich środowisk uniwersyteckich oraz Gdańska i Cieszyńska. Alma Mater Vilnensis na czele z Jego Magnificencją ks. rektorem zrobiła wszystko co mogła, aby przywitać jak najdostojniej przybywającą polską młodzież katolicką w swych przastarych murach Skargowskich. W ogłoszeniu rektorskim Jego Magnificencja przypieczył na kilka dni ferie świąteczne, aby dać młodzieży wśród głębokiej powagi i w wielkim skupieniu możliwość wzięcia udziału w pracach „Tygodnia Społecznego”.

Cała prawie młodzież wstrzymuje się z wyjazdem na ferie świąteczne i bierze

w „Tygodniu” gremialny udział. Program jutrzejszy jest następujący.

NIEDZIELA

Godz. 9 — Msza święta w Bazylice. Celebry i wygłosi kazanie J. E. Ks. Arcybiskup — Metropolita Romuald Jalbrzykowski.

Godz. 12 — Uroczysta inauguracja w Auli Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Białego.

1. Zagajenie wiceprezesa Komitetu Organ. prof. Dr Konrada Górskiego.

2. Przemówienie Jego Magnificencji

Ks. Rektora Dr Aleksandra Wóycickiego.

3. Przemówienie powitalne.

4. Odczyt Ks. Rektora Dr Konstantego Michalskiego — prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego — „Teocentryzm średniowiecza”.

Godz. 15 — Obiad.

Godz. 17 — Zebranie, 1) odczyt w Sali Śniadeckich wygłosił prof. dr. K. Górski p. t. Humanizm, reformacja i oświecenie początkiem nowoczesnego antropocentryzmu, 2) dyskusja.

Uwaga! Wstęp na inaugurację bezpłatny.

NA WIDOWNI

LUDOWCY I P. P. S. KONFERUJĄ.

W kołach politycznych pojawiła się wiadomość, że w związku z zapowiadzanym kongresem Str. Ludowego przewoźcy tej partii odbywają naradę z leaderami P. P. S. w sprawie uzgodnienia niektórych postulatów na kongresie.

FERMENTY W „WICIACH”.

W związku ze zbliżającym się Walnym Zjazdem „Wici” dużą aktywność wykazuje grupa „Wiciowców”, odsunęła od wpływów w tym Związku na poprzednim Zjeździe, a b. posem Bolesławem Babskim na czele. Grupa ta jest przeciwna angażowaniu się młodzieży związkowej do czynnej polityki Str. Ludowego. Znaczący zewnętrznych stosunków Związku twierdzą, że wpływy tej grupy są minimalne i dlatego na Zjeździe nie osłabiła ona swych celów.

KS. POSEŁ LUBELSKI W ŁASKACH U LUDOWCÓW.

W związku ze znaną interpelacją złożoną w Sejmie przez księdza Lubelskiego w sprawie strajku chłopskiego, delegacja Str. Ludowego z Małopolski złożyła ks. Lubelskiemu gorące podziękowanie za wzięcie w obronę pokrzywdzonych chłopów.

„CHŁOPI I CHŁOPOMANIA”.

Staraniem Zrzeszenia Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi odbędzie się w niedzielę 12 bm. w Warszawie odczyt znanego pisarza i poety ludowego Antoniego Olech o temacie „Chłopi i chłopomania”. Jest to pierwszy z cyklu odczytów o wsi, które w zime organizować będzie Zrzeszenie Inteligencji Ludowej.

WALNY ZJAZD ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH.

11 i 12 grudnia r. b. odbędzie się w Warszawie Walny Zjazd Delegatów Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej.

KOŁO ŻYDOWSKIE W SEJMIE INTERPELUJE...

Koło Żydowskie w Sejmie ma złożyć do łaski marszałkowskiej interpelację w sprawie wprowadzenia ghetta na targach i jarmarkach, oraz przeniesienia targowisk na place podmiejskie dla ułatwienia dostępu handlarzom żydowskim. W interpelacji ma też być przedstawiona rozpatrzona sytuacja żydów w województwach zachodnich, a mianowicie: w poznańskim, pomorskim i śląskim.

PAMIĘTNIKI PRZYBOCZNEGO LEKARZA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Niebawem wyjdą pamiętniki dr. R. Wóycickiego, który przez szereg lat był lekarzem przybocznym Marsz. Piłsudskiego. Obejmą okres do r. 1914.

ZJAZD AKADEMİKÓW OBOZU WIELKIEJ POLSKI.

W styczniu projektowany jest Zjazd członków Akademików Obozu Wielkiej Polski z całego kraju do Warszawy. Jest to widoczna ofensywa Młodzieży Stronnictwa Narodowego przeciwko młodzieży Obozu Radykalno-Narodowej.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwgruźliczą w powiecie wileńsko-trockim



dopóki nie włożyła fartucha wypranego w RADIONIE

Dopiero wtedy przekonała się, jak wielka różnica może być między „białym i białym”, i jak bardzo różni się Radion od innych środków do prania.

Aby bielizna była rzeczywiście biała, należy usunąć nie tylko powierzchowny brud, ale i ten, który wniknął głęboko w tkaninę.

Dlatego używajcie RADIONU. Przy gotowaniu bielizny w Radionie wytwarzają się miliony drobnych pęcherzyków tlenu, które na wskroś przenikają tkaninę, usuwając z niej wszelki brud. I to właśnie jest powodem śnieżnej białości bielizny pranej w Radionie.

RADION

pierze bieliznę „na wskroś”

WYRÓB FIRMY SCHICHT-LEVER S. A.

Zjazd Młodych Polityków

W czasie dwu dni: 11 i 12 grudnia 1937 r. odbędzie się w Szkole Nauk Politycznych w Wilnie pod wysokim protektoratem p. wojewody Ludwika Bociańskiego i honorowym przewodnictwem p. dyr. Władysława Wielhorskiego Zjazd Młodych Polityków. Podczas obrad na Zjeździe będą poruszane sprawy wielkiej wagi, jak akademizacja wileńskiej Szkoły Nauk Politycznych oraz stworzenie międzynarodowej organizacji Młodych Polityków i Ekonomistów.

Polski Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego „Liga” wzywa wszystkich swych członków do wzięcia udziału w uroczystościach przewidzianych w programie na dzień 12 grudnia br., a szczególnie w uroczystej mszy św. w kościele akademickim św. Jana o godzinie 9-tej oraz w przemarszu na Rossę celem złożenia wieńca przed mauzoleum z sercem Marszałka o godzinie 10-tej po nabożeństwie.

Nie ma ghetta ławkowego w szkołach średnich w Wilnie

Kuratorium Okręgu Szkolnego w Wilnie komunikuje:

Notatki, jakie pojawiły się w ostatnich dniach w prasie na temat akcji, podjętej przez młodzież szkół średnich m. Wilna o ghetta ławkowe („Słowo” z dn. 6—7 i 9 grudnia, „Dziennik Wileński” z dn. 5 grudnia, „Kurier Wileński” z dn. 5 grudnia, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” z dn. 8 grudnia i in.) nie odpowiadają prawdzie. Młodzież gimnazjów wileńskich nie występowała z żadnymi prośbami, czy też memorialami w tym względzie, ani wobec dyrekcji szkół, ani też wobec Kuratorium. Miarą prawdziwości tych pog-

łosek jest wiadomość o wprowadzeniu ghetta ławkowego w klasie VII gimnazjum im. A. Mickiewicza, t. j. w klasie, która w ogóle już na terenie szkolnictwa średniego ogólnokształcącego nie istnieje — a są tylko klasy licealne.

Pogłoski, jakie się na ten temat rozeszły, mają swe źródło w akcji podniesienia młodzieży niebezpiecznego pomysłu, celem wywołania wśród niej zamętu i wciągnięcia jej w wir walk politycznych.

Rodzice w wysokim stopniu są zaniepokojeni tymi nieodpowiadającymi rzeczywistości pogłoskami i przeciwstawiają się im w zdecydowany sposób.

Powrót armii napoleońskiej przez Wilno

II.

(Dokończenie)

Wracali. Szli w nieładzie przy 28 stopniach Reaumura. Od Orsy już nie otrzymywali żywności, magazyny bowiem ze zbożem przygotowane dla nich, spalone zostały przez Kozaków. Znaczna część tego tłumu odziana była w najdziwniejsze kostiumy, salopy, suknie damskie, chusty, ornaty cerkiewne, nawet całuny, bez broni, z odmrożonymi członkami... nieczuli... na głos dowódców i honoru wojskowego, ogarnięci... strachem panicznym przed Kozakami... przejęci jednym tylko pragnieniem za jakąkolwiek cenę ogrzania się, posilenia i wypoczynku w ciepłych izbach po kilkudniowych męczarniach odwrotu. Ten smutny obraz przypominał jakiś przerażający karnawał orszaku mar okropnych.

Dnia 7 grudnia Wilno przyjmowało w swoje mury okopne w swoim wyglądzie szczątki wielkiej, blyszczącej przed paru miesiącami armii napoleońskiej.

Worawdzie ludność wileńska uprzedzona już była o klęskę berzyńskiej i zbliżaniu się armii do Wilna, ale te strzępy wojska straszne były

ponad wszelkie oczekiwania. Pominęto, że wydano rozporządzenia, dotyczące wydawania wojsku żywności, oraz rozlokowania go po kwatery, ale jednak o wykonaniu tych zarządzeń nawet mowy być nie mogło.

Jak opisuje wejście wojska do Wilna Iwaszkiewicz w swej monografii „u bram tłoczyły się w okropnym nieładzie tłumy różnych wojsk... Żołnierze wtargnęli przemocą do miasta, mimo ustawionych u bram straż, mających pilnować porządku; nie słuchano nieczyli rozkazów, rzucano się na magazyny z żywnością i wódką i zaczęto rabować je. W mieście powstał nieopisany zamęt... zaczęto zamykać sklepy, oboże i domy. Zgodniali żołnierze, podnieceni wódką, której wielką ilość wypili, widząc przed sobą zamknięte bramy domów, gdzie mogliby znaleźć schronienie, zaczęli wybić drzwi i bramy; zwiększyło to jeszcze powszechne zamieszanie, które mu nie mógł zapobiec Król Neapolitański. Place i ulice miasta zapełnione były wojskiem, wozami amunicyjnymi, furgonami ze zdobytą żywnością z Moskwy. Na ulicach płonęły

ogień biwaków, przybływały coraz większe tłumy i nieporządek zwiększał się z godziny na godzinę”.

Ks. Bassano nie znajdując innego wyjścia z sytuacji, opuścił Wilno, spiesząc do Warszawy. 9 grudnia pierwsze oddziały rosyjskie stanęły u bram miasta. Panika i rozprężenie stawały się nie do opisania. Jedyny ratunek widzieli w wydośnianiu się z Wilna. Kozacy wdzierali się już do miasta. Bezład się wzmagił, aż wyjazd z Wilna Murata w nocy 10 grudnia stał się hasłem do powszechnej ucieczki.

„Wilno przedstawiało podówczas straszny widok — pisze cytowany wyżej autor. — Skłony i domy, zamknięte, na ulicach cisnęły się tłumy nie dżarzący w łachmanach, mrące setkami z głodu. Błaganie o litość, jeśli i orzekłostwa umierających napiełniały ulice, zabrane furgonami wojskowymi, nowozami, padłymi końmi i trupami ludzkimi. Od czasu do czasu tłumy zrywały się w szalonej panice, słowem dawały ukazaniem się gdzieś na przedmieściach jakiejś setki kozackiej i biec jak oszalałe w stronę drogi kowieńskiej”.

W największym nieładzie wchodziło wojsko francuskie opuszczające Wilno. Pod górą Ponarską napatkowały i zaczęły jedną przeszkadzać. Ponieważ górą Ponarską była lodem, cały ten tłum bezładnie zmieszany z nowozami i furgonami z wielką trudnością wdzierał się na szczyt. Tymczasem na postawionych się mozołnie, z tyłu napadli z

przeróżającymi okrzykami Kozacy. Zostawiono działa, rzucono łupy zdobyte na Moskwie, kasę cesarską w sumie 10 milionów — uciekano z życiem.

Na górze tej — pisze pamiętnikarz francuski — straciłmy pieniądze, honor, resztki dyscypliny i siły, słowem, straciłmy wszystko!

Wilno pozbawione wszelkiej władzy i policji oddane zostało na pastwę rozjuszonych Kozaków.

Straszny widok przedstawiały szpitale wileńskie. Wśród ogólnego zamieszania zaniedbano chorych, co więcej — zapomniano o nich.

Bez żadnego nadzoru, nie otrzymując żywności wdzierali się chorzy do gabinetów anatomicznych. Włamałszy się do gabinetu prof. Franka „Pożarli — jak pisze tenże profesor — wszystkie preparaty, między innymi nerki wypełnione kamieniami i wypili spirytus, w którym preparaty konserwowano”.

W korytarzach klasztoru bazylińskiego leżało około 7.500 trupów. Pęknięcia w ścianach i wybite szyby pozatykane były rekami, nogami i głowami trupów. Chorzy znajdujący się w tym gnieździe zarazy, zapomniani przez wszystkich, przeznaczeni byli na niechybną śmierć. O szpitalu w Zakrecie przypominano sobie, gdy wybuchł w nim pożar. Zanin nadeszła pomoc wielu chorych padło jego ofiarą.

„Nie to jednak było najstraszniej-

sze, — pisze pamiętnikarz — znaleziono niezbite dowody, że chorzy pożerali się wzajemnie”.

Na straszny głód i zapomnienie skazani zostali również i jeńcy francuscy zabrani przez Kozaków i osadzeni po klasztorach wileńskich. „Gdy przypadkiem dostał się tam pies — natężył pamiętnikarz — został w jednej chwili rozszarpany i pożarty przez nieszczęśliwych, którym dopiero później pozwolono wychodzić na miasto”.

Pewien porządek wprowadził przybyły do Wilna Aleksander dnia 23 grudnia. Witał go u bram pałacu na czele wspinał się święty zwycięzca ostatniej kampanii Kutuzow, składając u stóp Jego Cesarskiej Wysokości 2 orły francuskie.

Cesarz rozkazał pochować trupy skostniałe od mrozu, znajdujące się w okolicach Wilna w liczbie 40 tysięcy. Profesor policji lekarskiej Becu za masowe uprzątnięcie tych ciał otrzymał order św. Włodzimierza IV klasy. „Sądę — czyni uwagę dr. Frank — że to był pierwszy wypadek, iż lekarz otrzymywał nagrodę za to, że pogrzebał dużo ludzi”.

Cesarz przybywszy do Wilna, ogłosił powszechną amnestię, a jednak Sybir i knut carski, które wkrótce wysły nad głowami mieszkańców Litwy, uczyniły ich bardziej niż kiedykolwiek bliskimi Francuzom.

A. Krzyszkowska.

Polska komisja na szczytach Pirymu

Wywiad z kierownikiem, inż. Małeckim

Korespondent PAT w Sofii odbył rozmowę z przewodniczącym polskiej komisji technicznej inż. Małeckim, który podzielił się z nim wrażeniami z bardzo trudnej i pełnej niespodzianek pracy komisji.

26 ROBOTNIKÓW I KILKANAŚCIE MUŁÓW.

Po przybyciu do Sw. Wracza — mówił inż. Małeckim — zatrzymujemy się tam dłużej, jak tego wymagały przygotowania. Ekspedycję stanowili wszyscy członkowie. 26 robotników z łopatami i kilkanaście mułów. Sprzęt mieliśmy wysokości: raki, liny, narty. Namoty wysłano na stępnego dnia. Trasę ze Sw. Wracza do schroniska Popina Łąka stanowiącą około 18 km. drogi górskiej, przebywamy w większej części w nocy w śróde. W schronisku spotykamy członków komisji bułgarskiej. Schronisko zaopatrzone na nasz pobyt w piece, półmaterace ze słomy, koce i t. d., przyniesione ze Sw. Wracza. Po porozumieniu się z komisją bułgarską ustaliliśmy plan pracy na czwartek. Zgodnie z tym planem mieliśmy przeprowadzić w czwartek rekonesans w kierunku miejsca katastrofy i wrócić w nocy do schroniska i po otrzymaniu namotów bez względu na pogodę następnego dnia sforsować za wszelką cenę szczyt Mozwowicy. Komisja bułgarska przed naszym przybyciem próbowała dostać się na miejsce katastrofy, jednak nie udało się to jej z powodu złej pogody.

W czwartek o godz. 6.30 rano wyruszyliśmy grupa robotników, której zadaniem było torowanie drogi. Za nimi wyruszyły obiekty komisje. Pogodę mieliśmy sprzyjającą. Poślanowiliśmy tego dnia dostać się na miejsce katastrofy.

NA MIEJSCU KATASTROFY.

Droga była trudna, zwłaszcza od miejscowości Meca Polana. Szliśmy przez kościółkę w głębokim śniegu. Koło godziny 14 znaleźliśmy się na miejscu katastrofy. Zaczęliśmy dochodzenie. Wszystko pokryte było śniegiem.

Zaczęliśmy odkopywać. Zebraliśmy cały materiał techniczny i papiery. Wzięliśmy zwoiki i ruszyliśmy w drogę powrotną. Przyszliśmy do schroniska około godz. 21, przy czym dwie trzecie drogi odbyliśmy po ciemku. Zwoiki zostawiliśmy w prowie zorycznym baraku w górskim taraku wodnym pod opieką trzech policjantów i kilku robotników. Po przybyciu do schroniska wysłałem do Sw. Wracza komunikat o pracach komisji i instrukcje co do przygotowań w związku z transportem zwoików.

HUK SZEŚCIU MIN.

W piątek o godz. 12 przybyli do schroniska Popina Łąka zwoiki oraz na waga ludzi i mułów z Sw. Wracza. Wyruszyliśmy niezwłocznie w dalszą drogę.

Po drodze spotkaliśmy się ze wzruszającymi i serdecznymi manifestacjami ludności. Już robotnicy pilnujący transportu, udekorowali trumny zielenią. Spotkaliśmy oddział robotników, pracujących na szosie. Wszyscy ustawieni w dwuszeręgu, zdjęli czapki i rozległ się huk sześciu min załadowanych w skałach. To salwa honorowa na cześć sześciu poległych. W każdej wiosce cała ludność wychodziła na drogę z kwiatami i zielenią. Wkrótce trumny tonęły w kwiatach i zieleni. Dzieci szkolne wychodziły na spotkanie. Gorące i serdeczne przemówienia. Przed miastem Sw. Wracz wysłała ludność z wojewodą sołłkimi i miejscowym starostą na czele. Wojewoda Łukow przyjechał specjalnie, aby w imieniu rządu asystować przy sprowadzeniu zwoików. Zwoiki złożyliśmy w kościele szpitala państwowego.

TRUMNY POKRYTE SZTANDARAMI I OZDOBIONE WIĄZANKAMI SZAROTEK.

Przeprowadzenie zwoików odbyło się w niedzielę rano. Na rynku w Sw. Wracu ustawiono trumny pokryte sztandarami i ozdobione wiązkami szarotek. Słoważyszenia miejscowe i władze złożyły wiele wieńców. Wojewoda Łukow wygłosił gorące przemówienie. Odpowiadałem. Mała dziewczynka złożyła na ręce przedstawicieli „Lotu” p. Złotkowskiego adres, wygłaszając przy tym wzruszające przemówienie. P. Złotkowski i p. Łukow podziękowali władzom i ludności za ich niezwykłą serdeczność i uczynność. Miejscowi mężczyźni, którzy nieśli trumnę z kościoła na rynek na ramionach, biorąc je znów na ramiona i niosąc przed gmachem starostwa, gdzie czekał samochód ciężarowy. Żegnamy niezwykle miłych mieszkańców Sw. Wracza i wyjeżdżamy.

W sobotę zdążyliśmy załatwić sprawy formalne. Oddaliśmy urzędowi pocztowemu do dalszej ekspedycji znalezione na miejscu katastrofy pocztę, a rzeczy osobiste załogi samolotu i pasażerów przejęły władze sądowe dla dalszego przekazania ich drogą służbową.

„RZKA STRUMA WYLAŁA I JESTEŚMY ODCIĘCI“.

Dojechalśmy do wioski Pirym, gdzie nas zawiadomiono, że rzeka Struma wylała i jesteśmy odcięci. Należało się

Serce Iniarstwa Wileńszczyzny i Nowogródzczyzny

Magiczna zamiana 500 tys. zł. w parę milionów. Zwyciężony pośrednik. Walka z konkurencją

Przed rokiem była tu kompletna ruina. Duże hale nie miały okien i częściowo stropów, mury w niektórych miejscach albo ledwo trzymały się albo leżały w gruzach. Maszyny żarzewiowe i powiązane drutem na oko sprawiały wrażenie bezużytecznego złomu żelaza i przez pewien czas była aktualna myśl rozebrania ich.

Tekturownia Balberskiego w Nowej Wilejce, wystawiona na licytację w takim stanie, przez dłuższy czas nie znalazła nabywcę, chociaż ceniono ją nisko: do 300 tysięcy złotych. Wreszcie nabyło ją Wileńskie Towarzystwo Lniarskie i po włożeniu w remont paruset tysięcy złotych podniosło wartość obiektu raptem do paru milionów złotych.

Mówią teraz, że Towarzystwo zrobiło świetny interes, kupując te „ruiny”. Magia dobrego interesu nie polega jednak tylko na okazji. Poprzedni właściciel gospodarzył po partacku. Zbudował tak nie umiejętnie kołownię, że zierała ona po 10 ton węgla dziennie, maszyny reperowały, przewijając je drutem. Dziś na skutek przebudowania maksymalna wydajność kotłowni osiąga się przy spalaniu 2 ton węgla dziennie. Maszyny właściwie niepererowane pracują bez zerutu.

WŚRÓD MASZYN I ROBOTNIC.

W towarzystwie dyrektora inż. Pietrasza kiewicza zwiedzamy rolnicze zakłady przy myśli lniarskiej i konopnej „Wilenka”. W halach, w korytarzach, na maszynach, w powierzu, a wkrótce drobną warstwą pyłu na naszych ubraniach — wszędzie len, nasz wileński len, który w myśli hasła rzuczonego przez gen. Żeligowskiego, powinien nas ubrać.

Zakłady zatrudniają w N. Wilejce do 150 osób. Przy wszelkiego rodzaju maszynach do trzepania i czesania lnu pracują wyłącznie kobiety. Zarabiają od 1.40 do 2 zł. dziennie.

W hali, gdzie zamknięte w okrągłych pudełkach wirują trzepaki, unosi się przykurz, bo narazie wentylator nie działa w pełni. Urządzenia zaś wentylacyjne, które niebawem zaczną pracować, mogą być wzorem. Aby uniknąć ochładzania hał prąd powietrza będzie odbywał drogą zamkniętą. Włóczony z sali do rur po drodze przez kaloryfery. Kobiety pracujące przy trzepakach zdejmą wtedy z nóg pomysłowe „okręcenia” lniarskie, którymi chronią teraz nogi przed chłodem pałującym w hali.

W następnych salach pomysłowe maszyny do czesania lnu, z których każda pracuje za 180 robotnic.

Przechodzimy przez sortownię, pakownię, gdzie pakuje się do beł tower do Niemiec. Wychodzimy przez olbrzymie składy. Wieża ciśnienia, nieco dalej budynek stacji doświadczalnej, na prawo dekoratory, gdzie maszyny sprowadzone z Czech będą wyrabiały włókno bezpośrednio ze słomy lniarskiej i konopnej.

POŚREDNIKA NIE MA.

Zakłady uruchomione przed 5 laty w Bezdanach pod nazwą „Miedlania i Czesalnia Lnu w Bezdanach” i przeniesione w roku bież. do N. Wilejki, rozrastają się imponująco.

Zakłady prowadzą skup lnu na terenie województwa nowogródzkiego i wileńskiego. Dziś opanowały na tyle rynek, że, jeżeli chodzi o kształtowanie cen, to są bezkonkurencyjne. Zyskał na tym przede wszystkim nasz rolnik.

Przed tym rynek znajdował się całkowicie w rękach prywatnych handlarzy, przeważnie narodowości żydowskiej, którzy placili bardzo niskie ceny, dając do jak największych zarobków.

Dziś zakłady „Wilenka” placą ceny znacznie wyższe, jakie ustalały hurtownie dla swoich pośredników. Zakłady mogą takie ceny płacić, ponieważ pomiędzy nimi a sprzedawcą nie ma pośrednika. Zakłady mają do czynienia bezpośrednio z producentem.

LICZBA WAGONÓW LNU ZWIĘKSZA SIĘ.

Na terenie wojew. wileńskiego zakłady mają swoje oddziały skupu i częściowo przeróbki lnu w Postawach, Brasławiu i Suwałkach. Punkty te mają w terenie swoich przedstawicieli. W wojew. nowogródzkim skup prowadzą placówki w Wołożynie, Horodzieju, Baranowiczach i Nowogródku.

Zakłady kupują w terenie bardzo dużo i są jednym z największych „kupców” lnu na naszych ziemiach. Następujące liczby dadzą o tym pojęcie. W roku ub. w Horodzieju nadano lnu wogóle 40 wagonów, w tej liczbie 15 wagonów załadowały placówki zakładów. To było w pierwszym roku istnienia oddziału. W tym roku liczba wagonów zakładu wzrosła do 25. Przez Wołożyn w roku ub. przeszło 55 wagon

KRONIKA

GRUDZIEŃ

11

Sobota

Dziś: Damazego B. W.
Jutro: Aleksandra M.Wschód słońca — g. 7 m. 34
Zachód słońca — g. 2 m. 49Sposirzeżenia Zakładu Meteorologii USB
w Wilnie dnia 8.XII. 1937 r.

Ciśnienie 753

Temp. średnia —5

Temp. najw. —1

Temp. najn. —16

Opad 9,8

Wiatr połudn.-zach.

Tend. bar. spadek

Uwagi: pochmurno, śnieg

NOWOGRODZKA

— **Ważne dla chorych na płuca.** Dowiadujemy się, że z dniem 1 stycznia chorozy na płuca, zamieszkali na terenie pow. nowogrodzkiego, a zarejestrowani w Ubezpieczalni Społecznej, skierowywani będą w celach leczniczych nie do Lidy (jak się to praktykuje obecnie) lecz do Przichodni Przeciwgruźliczej w Nowogrodzku, gdzie jest aparat Roentgena i wszelkie po moce lecznicze.

— **PROCES KSIĘDZA.** Swego czasu doniosły dzienniki o ukaraniu w drodze administracyjnej ks. Wańkowicza, obecnie proboszcza parafii Miłkiewicz, pow. nowogrodzkiego. A było to tak: Ks. Kazimierz Wańkowicz wyjechał latem b. r. do Lidy, do swych krewnych, czy też znajomych. Ponieważ ks. W. znany jest szeroko ze swych miłosiernych uczynków, do tego jest b. wziętym syberyjskim, gdzie przebywał na zesłaniu za działalność polską aż 12 lat. — więc nie dziwnego, że przyjęty został w Lidzie przez swych znajomych i przyjaciół b. życzliwie. Wkrótce rozeszła się wieść, że ks. W. zna się na ziołach i że porady jego są bardzo skuteczne. I fak się stało, że dr. S. w Lidzie spowodował przeciwko ks. W. protokół za niedozwoloną praktykę lekarską.

Wyrokiem sądu starościnśkiego ks. W.

skazany został na 500 zł. grzywny z zamianą na 10 dni zesłania. Wyrok ten ks. W. zaskarżył do Sądu.

Dnia 5 bm. otrzymał od swego adwokata pocztówkę, że po rozpatrzeniu tej sprawy przez Sąd Okręgowy w Lidzie, został uniewinniony. Koszta pokryje skarb państwa.

— **Bezpłatna Lura.** Dyrekcja Instytutu Muzycznego w Nowogrodzku powiadamia tą drogą, iż niezamożni uczniowie i kandydaci Instytutu mogą korzystać z bezpłatnej bursy.

LIDZKA

— W Radaniu odbyło się zebranie organizacyjne gminnego Koła Obozu Zjednoczenia Narodowego. Prezes powiatowy OZN w Lidzie kpt. w st. sp. Kuzian i sekretarz Henszel wygłosili referaty ideowe OZN, objaśniając przy tym poszczególne punkty deklaracji p. A. Koca. W zebraniu udział wzięło ponad 50 osób, rekrutujących się przeważnie z przedstawicieli gromad gminy radziwiłowskiej.

— **Wyjazd z Lidy pp. Biełkowskich.** Jak się dowiadujemy, wkrótce (prawdopodobnie przed 1. I. 1938 r.) wyjeżdżają z Lidy ogólnie znani i lubiani pp. Biełkowscy. P. Biełkowski jest kierownikiem miejscowego oddziału „Spółem“, żona jego natomiast była przewodniczącą Ligi Kooperatystek w Lidzie, która to organizacja przejawiała niezwykle żywą działalność. Ponadto pp. Biełkowscy brali b. czynny udział w życiu społecznym miasta. W odchodzących Lidzie tracili oddanych sprawie społecznej ludzi. Państwo Biełkowscy wyjeżdżają do Kiele, gdzie obejmą kierownictwo tamtejszych placówek spółdzielczych.

— **ZŁODZIEJ SPŁONDROWAŁ LOKAL GIMNAZJUM KUPIECKIEGO.** W nocy 8 bm. do lokalu Gimnazjum Kupieckiego Ks. Ks. Pijarów zakradł się złodziej, który przetrząsnął szereg szaf i schowków, zabierając jedynie kilkanaście złotych z kasy samorządu i kilka drobniaków stanowiących własność personelu nauczycielskiego.

— **Młode talenty.** Z okazji uroczystości Św. Mikołaja w nowej sali Gimnazjum Kupieckiego odbyły się produkcje artystyczne

Potworny mord

S. Kuczko, ze wsi Wólka Oborowska, gm. Świę

KRONIKA WILEŃSKA

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 11 grudnia rb.

Pogoda o zachmurzeniu miennym, przeważnie dużym, z przelotnym śniegiem, zwłaszcza w północnej części kraju. Nicco chłodniej.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Skołowski (Tyzenhauzowska 1); Sów Chomiczewski (W. Pohulanka 25); Mielnicki (Wileńska 23); Turgiele i Przedmiejskich (Niemiecka 15); Wysockiego (Wielka 8). Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyr (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

Hotel EUROPEJSKI

Pierwszorządny — Ceny przystępne. Telefony w pokojach Winda osobowa

KOŚCIELNA.

Przy przystającym cichym ołtarzu w kaplicy Trzech Króli w kościele po-Bernardynskim dnia 12 grudnia (w niedzielę) o g. 7 rano będą odprawiane uroczyste oratorie Cechu Stolarzy. Wszystkich członków i sympatyków uprasza się o punktualne stawienie i przystąpienie do Komunii Świętej.

W Łościele O. O. Dominikanów dnia 17 grudnia o godz. 7 będzie odprawione żałobne nabożeństwo za spokój dusz zmarłych rzemieślników wszystkich branż. Inicjatorem tego pięknego nabożeństwa jest p. Adam Grzybowski — mistrz Cechu Zdunów. Udział wszystkich Cechów ze sztafardami jest bardzo pożądanym.

Ogólnie — Robotniczo — Rzemieślnicze tradycje oratorie, organizowane przez Chreścijański Związek Zawodowy w Wilnie odbędzie się w kościele Św. Ducha (po-Dominikańskim) w niedzielę 12 grudnia rb. o godz. 8-tej rano. Kazanie wygłosi kapłan Chreścijański Związków ks. mgr. Aleksander Molecki.

W niedzielę 12 grudnia rb. o godz. 7 rano w kościele Św. Kazimierza odbędzie się oratorie pracowników Zarządu Miejskiego w Wilnie. Podczas nabożeństwa chór kościelny, pod kierownictwem p. E. Polowickiego; orkiestra zaś amatorska z p. Prac. Miejskich odgrywa kilka utworów pod batutą p. A. Ubanowicza.

Msza żałobna za dusze zmarłych członków Związku odbędzie się dnia 13 grudnia o godz. 7 w tymże kościele.

Zarząd Związku zaprasza swych członków do wzięcia udziału w nabożeństwie.

MIEJSKA

Nagrody za najlepsze okazy buhajów. Zarząd Miejski dając do podniesienia stanu hodowli bydła rogatego w obrębie m. Wilna i poprawienia rasy przychówku postanowił wyznaczyć premie w wysokości 100 zł. za najlepsze okazy buhajów wyróżnione podczas dorocznych spędów.

AKADEMICKA

Zebranie „Ligi”. W dniu 11 grudnia br. o godzinie 20-tej odbędzie się zebranie sekcji bałtyckiej PAZZM „Ligi”. W programie „wyliczka do Łotwy, Estonii i Finlandii”. Obecność członków obowiązkowa, goście mile widziani.

Koło Prawników Stud. U. S. B. urządziło w sobotę dnia 11 bm. Oplatek dla członków i zaproszonych gości w lokalu własnym. Początek o godz. 20.

RÓŻNE

Wycieczka niedzielna Związku Pracy Turystycznej zwiedzi w dniu 12 grudnia Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk Zbiórka w ogródku przed Bazyliką. Wycieczka rusza o godz. 12.

Dar społeczeństwa wileńskiego dla Armii w dniu wyzwolenia Wilna

Jak nas informują społeczeństwo m. Wilna oraz powiatów: wileńskiego, trockiego, oszmiańskiego i innych zamierza ufundować z dobrowolnych

składek kilka karabinów maszynowych, które mają być wręczone dla oddziałów wojskowych w dniu 19-go kwietnia 1938 r.

Zarząd m. Wilna chce prowadzić komunikację autobusową

Projekt zamówienia 50 autobusów w Rzeszy Niemieckiej

Jak się dowiadujemy, Zarząd Miasta zamierza komunikację autobusową wprowadzić we własnym zakresie. Wilno po zostaje w tej nienormalnej sytuacji. Iż autobusowa komunikacja miejska spoczywa nie tylko w rękach prywatnych, lecz w do datku należy do konsorcjum zagranicznego — szwajcarskiego, które oczywiście zyski wywozi za granicę. Wobec tego, że umowa koncesyjna miasta z przedsiębiorstwem „Tommak” wygasa w roku 1939, Zarząd Miejski rozważając możliwości uruch

KINA I FILMY

„PORT ARTURA“
(Kino „Pan“).

Oczywiście, na podstawie tytułu każdy się domyśli, że chodzi o czasy wojny rosyjsko-japońskiej.

Na tle oblężenia, walk morskich, oglądamy rozwój aż kilku wątków: szpiegowskiego, nienawiści rasowej (rasy białej i żółtej), miłosnego, bohaterskiego. Do największych plusów filmu trzeba właśnie zaliczyć umiejętne, sprawne, nie banalne powiązanie tego wszystkiego w całość. Żaden wątek nie przeszkadza innemu, przeciwnie — na wzajem się uzupełniają, wyjaśniają i łączą.

Drugą zaletą filmu jest jego tło, dominujące nad wszystkim, co się dzieje, niepokojem, burzą, dynamiką wojennymi. To tło walki jest oddane z dużą ekspresją i znanstwem środków tej ekspresji na filmie: sceny batalistyczne — świetne.

Aktorsko film na wysokim poziomie. „Port Artura“ można porównać z wyświetlanym przed paru laty filmem „Markiza Yorisaka“. Obecny mu nie ustępuje.

Kolebówka — „rozkoszna“.
PAT — wyświetlony gdzieś indziej i wcześniej. Reportaż z pobytu króla rumuńskiego mirony, no i nieaktualny, jak na „epokę radia i ekranu“.

Pikietowanie Hal
Miejskich

Wczoraj w godzinach porannych grupy „pikietarzy“ ukazały się w Halach Miejskich, wzywając kupujących do omijania straganów żydowskich.

Na tym tle doszło do kilku nieznacznych incydentów.

Potrzeby interwencji policyjnej nie za szły.

W godzinach popołudniowych pikietowanie przerwało. Podczas pikietowania rozrzucono ulotki o treści bojkotowej. (c).

Wezwanie do składania ofert

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na dostawę w r. 1938 MLEKA I ŚMIETANY do miejskiego szpitala Zakaźnego, Św. Jakóba, Sawicz i Żydowskiego, oraz do Ośrodka Zdrowia Nr. 1. Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach, osobno na dostawę mleka i osobno na dostawę śmietany, należy składać do godz. 9 dnia 22 grudnia 1937 r. w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego (ul. Dominikańska 2, oficyna III, pokój 103). Otwarcie ofert odbędzie się w tymże dniu o godz. 9 m. 30 na dostawę mleka i o godz. 10 m. 30 na dostawę śmietany. Do uczestnictwa jest skła dnie częściowych ofert. W ofercie należy podać cenę ryczałtową za litr mleka; z dostawą oraz cenę za kg. śmietany, obliczoną w stosunku procentowego ustępstwa od giełdowej ceny masła wyborowego w hurcie, notowanej w Wilnie. Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta podział dostawy pomiędzy kilku oferentów oraz całkowite unieważnienie przetargu.

Stawiający do przetargu „o inni“ wnieść kaucję w kwocie zł. 150.
Przyjmowanie ofert i udzielanie bliższych informacji uskutecznia się w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego (pokój 103).

ZARZĄD MIEJSKI M. WILNA.

FUTRA

w hurtowni

są zawsze tańsze — wybór większy

Hurtowy Skład FUTER

ŚWIRSKI

WILNO, NIEMIECKA 37, 1-e piętro

NERWOL

CHEMIAK DR. FRANZOSA
NACIERANIE
STOSUJE SIĘ PRZY

REUMATYZMIE

KLUCZU Z POWODU PRZEBIEGU
POSTRZAŁE ISCHIASIE I P
DO NABYCIA W ARTEKACH
WYRÓB I GŁÓWNA SPRZEDAŻ

APTEKA MIKOŁASCHA

L & W KOPERNIKA 1

WĘGIEL

górnolaski
pierwszy rzęd,
jakości
koncernu „PROGRES“, Katowice
wagonowo i tonowo w szalenie
zamiętych i zapłombowanych wozach
poleca firma

M. DEULL

Spadkobiercy
Sp. Kom.,
Biuro: Wilno, Jagiellońska 3, tel. 811
Bocznica własna i składy: Kijowska 8
tel. 999. — Waga gwarantowana
Ceny konkurencyjne

HELIOS

Rewelacyjny film prod. 1938 r. Ulubienica wszystkich

Premiera!

Sylvia Sydney

w swej
najnow-
szej
kreacji

Tajny agent

W-g powieści
Józefa Konrada
Korzyńskiego



Początek
o g. 2-ej

PORT
ARTURA

Wszyscy muszą
zobaczyć potężny
film szpiegowski

Piękny nadprogram: „J. K. M. Król i Królewicz rumuński w Polsce“ oraz cudowna kolorówka.

Miła niespodzianka przedświąteczna! Fenomenalna mała czarodziejka ekranu
Shirley Temple oraz **John Boles**
i **Jack Holt**
w rewelac. **MAŁY BUNTOWNIK** W tych dniach w kinie **LUX**

Chrześcijańskie kino Staraniem Instytutu Caritas Archidiecezji Wileńskiej wyświetla
ŚWIATOWID i **Białe róże**

Bohaterami tego filmu są ludzie o gorących sercach, zdolni do największych poświęceń w imię miłości i dla dobra bliźnich. Każdy powinien zobaczyć, to cudowne arcydzieło
Uprasza się o przybywanie na początki seansów: 3—5—7 9, w niedzielę od 1-ej

Polskie Biuro Podróży

„ORBIS“

ODDZIAŁ W WILNIE

zawiadamia, iż z dniem 12 grudnia r. b. przenosi się
do nowego lokalu przy ul. **Mickiewicza 16-a**

(nowy gmach P. K. O.) Telefony: 8 83, 24-71 i 13-13

Pierwszorządna Królewska Mechan. Wytwórnia Wędlin

Al. Wersockiego

Lida, ul. Suwalska 9, telefon 7

poleca Sz. Klientell: najwyższe gatunki wyrobów masarskich oraz szynki świąteczne po cenach najniższych.

Firma nagrodzona medalem w 1928 roku na wystawie w Poznaniu.

Zamiejscowym klientom wysyłam zamówienia pocztą.

Pierwszorządna Mechaniczna Wytwórnia Wędlin

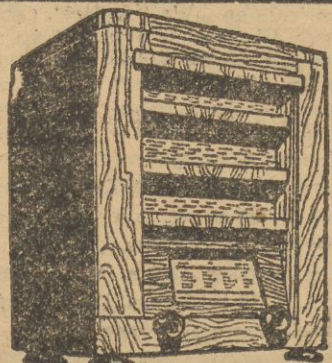
A. Rodziewicz

Lida, ul. Suwalska 52, tel. 24

poleca na święta: dobrej jakości najrozmaitsze wyroby masarskie, a w szczególności szynki wędzone na jałowcu.

Firma nagrodzona złotym medalem na wystawach we Włoszech w 1931 roku i w Poznaniu w 1935 roku.

Zamówienia zamiejscowe — wysyłam odwrotną pocztą. Ceny niskie.



„REKORD“ wł. G. Cyryński

Baranowicze, Szeptyckiego 35, tel. 129

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ

ODBIORNIKÓW

ELEKTRIT - RADIO

Najdogodniejsze warunki spłaty.

— Ceny niskie —

Zjedn. Zakł. Włókiennicze K. Scheiblera i L. Grohmana

Spółka Akcyjna w Łodzi

urządzą w dn. od 25 listopada do 24 grudnia r. b. **sprzedaż przedświąteczną**

swoich wyrobów po cenach fabrycznych wyłącznie w firmie

Skład Manufaktury G. i I. Izyksonowie

Baranowicze, Szeptyckiego 27

Jednocześnie firma G. i I. Izyksonowie poleca: Wielki wybór wyrobów jedwabnych, wełnianych i bawełnianych i materiałów na płaszcze damskie. Ceny niskie

Zarząd Restauracji „EMPIRE“

w Baranowiczach

zaprasza do **świeżo odremontowanego lokalu**, znanego z dobrej kuchni i doborowych trunków, godziwej rozrywki i sympatycznej obsługi. Ceny konkurencyjne.

A więc wszyscy na dancing-kabaret do „Empire“!



PERFECTION

CASINO Dziś ostatni dzień. Początek o godz. 2-ej
KOŁOSALNE POWODZENIE. Najpiękniejszy film

ZA CUDZE WINY

W rol. gl.; Warner BAXTER i Gloria STUART. Nad program: DODATKI

OGNIKO! DZIŚ SHIRLEY TEMPLE

„Moja gwiazdeczka“

Nad program: UROZMAIACONE DODATKI. Początek seans. o 4-ej, w niedzielę i święta o 2-ej.

Kino MARS | Potężne arcydzieło reżyserii

Turzańskiego p.t. MIASTO ANATOL

Sceny pełne napięcia i sensacji! Wsadzanie miasta w powietrze
Piękny kolorowy NADPROGRAM.

Firma Rożnowski i Karaś Baranowicze, Nowogródzka 2

Poleca:

RADIOODBIORNIKI modele 1938 r.

„ECHO“ P. Z. T.

APARATY za 231Z sprzedamy częściowo za pożyczkę inwestycyjną
względnie konsolidacyjną

„EKONOMIA“

Baranowicze, Szeptyckiego 50, tel. 97

poleca **BRON, AMUNICJE** i przybory myśliwskie.

Zapalniczki i kamyczki monopolowe oraz karty do gry
brydżowe, pokerowe i inne. Duży wybór żarówek elektr.

LEKARZE

DOKTOR MED.

J. Piotrowicz-Jurczenkowa

Ordynator Szpitala Sawicz Choroby skórne
weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34,
tel. 18 68. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR

Wolfson

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 7, tel. 10—67. Przyjmuje
od 9—12, w niedzielę od 5—8.

DOKTOR

Zeldowicz

Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządy
moczowych. od godz. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR

Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządy
moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul.
Wileńska 28 m. 3, telefon 177.

AKUSZERKI

AKUSZERKA

Maria Laknerowa

Przyjmuje od godz. 9-ej rano do godz. 7-ej
wieczorem ul. Jakuba Łajskiego. b. 10
róg Ofiarnej, obok Sudu

AKUSZERKA

M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacja. Ul. Grodzka
Nr. 27 (Zwierzyniec).

Handel i Przemysł

Modne, gustowne KOSZULE, KRAWATY,
benzurki, pijany, szlafroki W. NOWICKI
Wilno, ul. Wielka 30. Galanteria, swetry, bielizna.

LOKALE

MIESZKANIE 3-pokojowe z kuchnią,
wanna, słoneczna, wyższe piętro (cena 60 zł.
mies.) do wynajęcia — ul. Dąbrowskiego-10

PRACA

EKONOM POTRZEBNY do folwarku 200
hektarowego. Zgłoszenia tylko listowne: Grodno,
ul. Garnieńska 3, Poczobut.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachun. 1, Wilno 1
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79—godz. ny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarz: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca

Oddziały: Nowogród, ul. Bazylijska 35

Lida, ul. Ufańska 11

Baranowicze, ul. Ufańska 11

Przedstawiciele: Klek, Nieśwież, Stojim,
Szczytny, Stojpc, Wolożyn, Wilejka, Grodno,
3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z od-
noszeniem do domu w kraju—3 zł., za gra-
nicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2,50,
na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma
przedpocztowego ani agencji zł. 2,50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr.,
za tekstem 30 gr., drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc., i komunikaty 60 gr.
za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelarycz-
ne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio ramowy, za tekstem 10-ramowy. Za
treść ogłoszeń i rubrykę „zaadane“ redakcja nie odpowiada. Administracja
zastrzega sobie prawo za any terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrze-
żeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19